

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja Gubernatorska № 8. — Skrzynka pocztowa № 50. — Adres telegraficzny „Ziemia — Lublin”.

CENA PRENUMERATY:
w Lublinie bez adresem: półroczna 1,40 hal., kwartalna 4 kor., półroczna 8 kor., roczna 16 kor., a adresem: półroczna 1,80, kwartalna 5,40 półroczna 10,80, roczna 21,60, na prowincję półroczna 2,60 hal., kwart. 7,60 h., półroczna 15 h., roczna 30 k.

CENA OKŁADKI:
Wiersz poety, lub jego miejsce każdorazowo przed tekstem 1 kor., wiersz tekstu 1 kor. 60 hal., za tekstem 70 hal. Niekrogi 60 Ma ostatniej str. 40 hal. W drobnych za wiersz 8 h. W dziale adresowym 4 ko, Złota czelki za 100 na prow. 4 k., a niejsze 1 k.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy, popołudniowa 6 halerzy.

REKUPIZOW FOR SWRACA SIE.

Odwrót Rumunów w Siedmiogrodzie.

Ataki niemieckie na Wołyniu. — Mobilizacja w Grecji. — Zamach na Venizelosa.

TELEGRAMY.

Najświeższy komunikat niemiecki.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 11.10 (BK.) Komunikat rządowy niemiecki pod datą 10.10.

Francuska widownia wojny.

Na froncie wojsk armji. Ruprecht także wczoraj, zwłaszcza wieczorem i w nocy nieprzyjaciół podej- nował gwałtowne ataki na wielkim froncie bojowym między Ancre i Somme. Ata- ki te zostały bezskuteczne. Próby ataków podjęte przez Anglików na wschód i Vermandovillers zostały unicestwione.

Rosyjska widownia wojny.

Pod Ostrowem nad Sto- homem na północy zachód i Łucka wyparliśmy Ro- man z ich wysuniętych sta-

nowisk i odparliśmy ich przeciwataki. Oddziały nie- mieckie wojsk atakowały wieś Herbutów na zachód od Marajówki, ponosząc na- der małe straty, a biorąc do niewoli 4 oficerów i 200 żołnierzy oraz zdobywając kilka karabinów maszyno- wych.

PÓŁDNIOWO BAŁKAŃSKA WIDOWNIA WOJNY.

Nieprzyjaciół prowadzi dalej swe ataki przeciw wojskom bułgarskim nad Cerną na wschód linii ko- lejowej Monastyr-Florina. Pod Skocivir nieprzyjaciół osiągnął małe sukcesy; wszędzie indziej został od- party.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

ludzi jak i materiału wojskowego, są ogromne.

Odzyskanie Kronsztadu.

WIEDEŃ. Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 8 paź- dzielnika.

Wczoraj wieczorem wojska sprzymierzone, które już przedwzo- raj po sukcesach w górach Persań- skich zbliżyły się do Kronsztadu na 17 kilometrów, wkroczyły do tego miasta ulicą Rönnyo.

Rumuni już w ostatnich dniach, po klęsce w „Lesie duchów”, usku- teczili odwrót na wschód. Ludność Kronsztadu, która przez miesiąc by- ła pod rządami Rumunów, przyjęła z radością konne patrole zwycięskich wojsk.

W górach Fogaras zostały da- lej odparte siły rumuńskie. Równie na północ od przełęczy Törzburg za- atakowaliśmy większe oddziały ru- muńskie. Tutaj, gdzie teren dla strony zaczepnej jest bardzo trudny, walki rozwijają się dopiero.

Nie ulega wątpliwości, że Ru-

muni na całym wschodnim froncie siedmiogrodzkim, a także w górach Geörgöy są w odwrocie. Wojska sprzymierzone, oczyszczając wscho- dnią część Siedmiogrodu, posuwają się na wschód od Kronsztadu.

Na południowy zachód od prze- łączcy Czerwona Wieża usiłowali Ru- muni wyrzucić nacisk w kierunku północnym, zostali atoli odparci. Także na południe od Petroseny u- siłowania Rumunów speliły na niczem.

Zwycięskie walki w Siedmiogrodzie.

WIEDEŃ. Wojenny sprawoz- dawca „N. Wiener Journal” przyno- si z Siedmiogrodu wiadomości bar- dzo pomyślne. Prawie na całym froncie wojska sprzymierzone posu- wają się naprzód. Wkroczenie na- szych wojsk do Kronsztadu wywoła- ło wśród ludności nieopisaną radość. Ludność odetchnęła spokojnie, gdy ujrziała uciekających na łeb na szy- ję przez miasto pobitych Rumunów. Władze rumuńskie z pośpiechem o- puściły miasto. Wojska nasze we- szły do miasta, pędząc przed sobą nieprzyjaciela w kierunku granic państwa.

Skutki ataków na Bukareszt.

LUGANO. Dzienniki donoszą, że bomby lotnicze, rzucone na Buka- reszt, zabiły między innymi dyrekto- ra w min. spraw wewnętrznych Geo- gesco i malarza nadwornego Roma- ni, a ciężko zranili jednego z reda- ktorów dziennika „Epoca”.

Co myśli Rosja?

WIEDEŃ. Ze Sztokholmu do- noszą: Petersburskie pisma stwier- dzają coraz większe rozgoryczenie ludności rosyjskiej, z powodu kierow- nictwa armji. „Riecz” mówi, że za- den człowiek nie może zrozumieć, dlaczego tak wiele omawiana ofen- zywa nagle została wstrzymana. „No- woje Wremia” zaś twierdzi zupełnie otwarcie, że żaden kraj nie może mieć zaufania do komendy, która w krytycznej chwili zaprzestaje operacji, uważanych za rozstrzygające w obe- cnej kampanji. „Russkoje Wiedo- mosti” zaś twierdzą, że Rosja nie ma już sił do dalszego prowadzenia wojny.

Trudności Brusilowa.

GENEWA. „Le Journal” dowia- duje się z Petersburga, że generał Brusilow napotkał na froncie galicyj- skim na wielkie trudności. Złaz- cza Brzeżany sprawiają mu wiele troski, albowiem otrzymał on rozkaz przekroczenia za wszelką cenę Złotej

Lipy. Dotychczasowe ofiary rosyjskie na tym froncie są już bardzo znaczne.

Oficjalne usprawiedliwie- nie.

LONDYN. „Daily Telegraph” do- nosi z Petersburga pod datą 5 b. m.

Publiczność rosyjska została półurzędowo doniesieniem prze- strzeżona, aby nie oczekiwała rychłego rozstrzygnięcia wypadków na Woły- niu i w Galicji; o każdy bowiem metr terenu musi się tam zażarcie walczyć. Gdyby wymagał tego plan wspólnej akcji aliantów na innych frontach, to Rosjanie, nie oglądając się na straty, kontynuowałiby ener- gicznie walki na Wołyniu, w Galicji i w Karpatach lesistych. Spodziewa- ją się tutaj jednak rychłych i roz- strzygających sukcesów na Bałkanie.

Program ministra Proto- popowa.

BERNO. Korespondent „Jour- nalu” podaje szczegóły swej rozmowy z nowym rosyjskim ministrem spraw wewnętrznych Protopopowem. Korespondent wskazuje, że Protopo- pow nie był jeszcze na posłuchaniu u cara i że nie może jeszcze ogło- sić swego programu. Protopopow zaznaczył, że czekające go zadania są ciężkie i zawiłe, ale czuje się szczęśliwym, że mu je powierzono, gdyż będzie miał sposobność zająć się interesującymi problemami gos- podarczymi i społecznymi. Zresztą gabinet jest zupełnie jednomyślny, a minister nie uprawia żadnej osobistej polityki.

Jego specjalne żądania polega- ją na tem, aby w kraju goić rany, zadane przez wojnę. Może też już teraz powiedzieć, że jest wolą cara, aby starać się o dobrobyt jego wio- nych poddanych bez różnicy stano- wiska, religii i narodowości. Wreszcie dodał minister:

„Nasze położenie staje się coraz korzystniejszym. Zwycięstwo zaczy- na się do nas uśmiechać. Wywal- czymy je w zupełności i ostatecznie, gdyż walka skończy się dopiero wte- dy, gdy Niemcy i sprzymierzone z nimi państwa będą pokonane bez ratunku”.

Nowy gabinet grecki.

AMSTERDAM 11.10 (B.K.). We- dług informacji Biura Reutersa z Aten, prof. Lambros otrzymał misję utwo- rzenia nowego gabinetu.

Prof. Lambros, jeden z naj- pierwszych filozofów i archeologów greckich, dotychczas nigdy nie zajął się polityką. Podobno ofia- rą na spraw zagranicznych

xopulosowi, byłemu posłowi w Białogrodzie, a następnie w Konstantynopolu. Korespondent angielski dodaje od siebie, że chwilowi kierownicy greccy będą chcieli zyskać na czasie do chwili nadejścia posiłków niemieckich na półwysp Bałkański, co wpłynie na zmianę położenia. Wówczas dopiero oświadczą, że polityka neutralności jest dla Grecji najlepsza i że rząd stale trzymać się jej będzie.

Mobilizacja w Grecji.

WIEDEŃ. Z Zurychu donosi „Südsl. Korr.”: Z Aten donoszą: Królewski dekret zarządza powołanie wszystkich mężczyzn superarbitrowanych, a urodzonych w latach 1877 do 1883; uznanych przez komisje lekarskie za niezdolnych do służby wojskowej, a urodzonych w latach 1879—1883; wszystkich, którzy uzyskali obywatelstwo greckie, a urodzeni są w latach 1877—1894, superarbitrowanych robotników okrętowych z lat 1877—1878, na koniec wszystkich tych, którzy albo wcale jeszcze nie służyli, albo służyli mniej niż 3 miesiące, a należą do roczników z lat 1878—1895.

Nowo powołani zostaną wcieleni do pierwszego i do drugiego korpusu armii, mających swoją siedzibę w Atenach i w Patras. Odpowiednie roczniki w Nowej Grecji zostaną również dekretem królewskim powołane.

Zamałch na Venizelosa?

BERLIN. „Localanzeiger” donosi: Kilka londyńskich dzienników przyniosło, drogą na Ateny, alarmującą wiadomość z Krety. Mianowicie niepokoje przybrały tam bardzo poważny charakter i doprowadziły do starcia między zwolennikami króla, a venizelistami. Potwierdza się wiadomość, że ktoś z partii królewskiej strzelił kilkakrotnie do Venizelosa, który otrzymał skutkiem tego obrażenie cielesne. Reszta strzałów chybiła. Sprawca uszedł.

Plany Sarrailla'a.

LUGANO. Korespondent berliński „Tagu” donosi z Lugano: Wbrew nadziejom salonickich korespondentów prasy czwórporozumienia o bliskim zajęciu przez aliantów Monastyr przynosi depesza „Secola” z dnia 5 bm. wiadomość, że fakt ten znajduje się jeszcze daleko od urzeczywistnienia. Bułgarzy wprawdzie cofnęli się na wysuniętą przed Monastyr linię koło Kenali, lecz mają zamiar stawić tutaj zacięty opór. Monastyr wraz z okolicą zamieniono na silnie umocniony obóz, chroniony nadto naturalnie przez bagna Czerny od południowego wschodu, a południowego zachodu przez nieprzebyte góry. Wzięcie więc Monastyru możliwe jest tylko przez dalekie okrążenie, czego dotychczasowe posunięcia Sarrailla nie wskazują lub też przez sforsowanie bułgarskiej linii pod Kenali. Po przełamaniu jednak Bułgarów pod Kenali wzięcie Monastyru zapowiada jeszcze wielkie trudności, a tego samego zdania jest też korespondent „Corriere della Sera”. Opisuje on nadto wielkie trudności w zaopatrywaniu armii entente'y, idącej z obszaru Floriny pod Monastyr, gdyż Bułgarzy, cofając się, poniszczili mosty między Ekalsza Banią.

Bilans dwóch dni.

BERLIN. Jedna niemiecka łódź podwodna zatopiła od 5 b. m. w kanale 7 nieprzyjacielskich okrętów handlowych o pojemności łącznej 4131 ton, a z powodu wożenia kontrabandy 3 neutralne parowce o pojemności 2357 ton. Druga łódź podwodna zatopiła 4 b. m. na angielskim wybrzeżu wschodniem trzy angielskie parowce rybackie.

Niemcy a Rosja.

„Riecz” o znaczeniu Konstantynopola.

Stockholm, w październiku.

Telegramy z Petersburga podają artykuł wstępny „Riechi” z dnia 14/27 września w sprawie dwóch wielkich prądów, które zdaniem tego pisma pojawiły się ponownie w Niemczech, co do oceny stosunku względem Rosji. Wedle „Riechi”, Niemcy neorosofie przypuszczają w każdym razie, że w społeczeństwie rosyjskim objawia się stosunek do problemu niemiecko-rosyjskiego, który zdradza pewne podobieństwo z artykułem Jahnsa w „Sozialistische Monatshefte” i z poglądami wypowiedzianymi przez „Vossische Zeitung”. „Riecz”, pisze, że zwolennicy tej myśli o „złudzeniu zachodniem” utrzymują, że nie mamy nic coby nas zasadniczo dzieliło od Niemców. Jedyną kwestią sporną między Niemcami, a Rosją jest Polska, a tę kwestję może rozwiązać kompromis; o wszystkim innym można się porozumieć po wojnie. Pominąwszy kwestję polską, pisano uważa wszystkie te głosy optymistyczne za nader nieokreślone. To „wszystko inne” obejmuje nie tylko los prowincji bałtyckich i przyszłość Austrii, lecz także kwestję wschodnią. „Riecz” rozpatruje ostatni zjazd cesarza Wilhelma z królem Ferdynandem i Enwerem baszą i omawia następnie wyczerpująco szereg artykułów, jaki się pojawił we „Frankfurter Zeitung” o stosunku do Turcji, który wymaga nowych form i środków dla urzeczywistnienia zadań niemieckich na wschodzie. Tam na wschodzie znajduje się „wszystko inne”, co stoi między Rosją a Niemcami. Drogi zewnętrznej polityki Rosji i Niemiec stykają się w Polsce i Kurlandji, ale krzyżują się w Konstantynopolu.

Z BUKOWINY.

„Reichspost” w sobotnim wydaniu wieczornem przynosi korespondencji swojego sprawozdawcy, za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej, następujące szczegóły o gospodarce Rosjan na Bukowinie:

W rządach kozackich na Bukowinie nic się nie zmieniło. Rosjanie od pewnego czasu, zapewne z wyższego rozkazu, dążą do tego, ażeby zniszczyć przemysł krajowy. W bogatych zakładach przemysłowych dla przeróbki drzewa pracują monterzy nad rozbiórką maszyn i warsztatów. Maszyny i motory wywożone są do Rosji. O tych rabunkach są wiarygodne wiadomości z tartaków w Watrze i Ruskiej Mołdawicy, dalej z Sadowy i Frassinu.

Rosjanie w Mołdawicy nie pozostawili ani jednej śruby w tartaku o 12 getrach. Stąd wywożą także tarte materiały drzewne przy pomocy miejscowej ludności, którą pędzą do przymusowej roboty nahajami. To

PIKESAZO- „OAZA” KINO (gm. hot. Dni) wybitny dramat życiowy w 4 zrytmie - z słynną piekn. Tillą Durie TRATR Europ.) — ze słynną piekn. Tillą Durie

NAHIRA

Nad

program: Trzęsienie ziemi we Włoszech

Główne miejsce: I m. (kup. dołoży) 1.40 h. (56 k.), II—1 k.40 k.), III—70 hal. (28 k.), IV—40 h. (16

samo dzieje się we Frassinie. Przemysł drzewny na Bukowinie jest prawie całkiem w rękach prywatnych czy to towarzystw, czy poszczególnych osób, więc akcja rabunkowa Rosjan zwraca się przeciwko spokojnej ludności cywilnej, wbrew prawu międzynarodowemu. We Frassinie od trzech tygodni wywożą Rosjanie z magazynów firmy budapeszteńskiej Greinera kłose pierwszej klasy, wolne od sęków. Lasów na razie nie tykają, mając dosyć gotowego materiału.

Również w browarach gospodarują Rosjanie w podobny sposób. Z browaru w Serecie wywieźli do Rosji wszystkie zapasy siodu, a ze zbiorników wytoczyli 600 hektolitrow piwa, które zalało ulice. Sam browar uszkodzili silnie, maszyny zdemontowali i wywieźli do Rosji. W browarze akcyjnym w Czerniowcach pojawiła się komisja z technicznymi urzędnikami i ogłosiła sekwestr całego przedsiębiorstwa. Piwowar, nazwiskiem Blumschick, obywatel szwajcarski, który protestował przeciwko sekwestrowi, został uwięziony. Innych funkcjonariuszy browaru pobito, poczem przystąpiono do rozbiórki maszyn, a piwo wylano.

Sąd karny w Sużawie chciał urzędować mimo inwazji rosyjskiej. Pozostali urzędnicy usiłowali utrzymać znośne jako tako stosunki z komendantem rosyjskim. Przez 4 tygodnie mimo częstych nadużyć ze strony Rosjan, załatwiali sprawy sądowe. Pewnego dnia policja rosyjska przetrząsnęła mieszkania kilku urzędników sądowych i uwięziła sędziego powiatowego Milana Derera, żonatego z córką Dimitrowicza, byłego sekretarza konsulatu rosyjskiego w Czerniowcach.

Po kilku dniach Derer stanął przed sądem polowym i dopiero podczas rozprawy dowiedział się, że jest oskarżony. Rosjanie zarzucają mu, że ogłosił książkę, która na końcu zawiera ironiczne wiersze o stosunkach rosyjskich. Jako okoliczność obciążającą wymienia akt oskarżenia, że wiersze zostały napisane podczas wojny, a mianowicie po drugiej inwazji rosyjskiej. Sąd skazał sędziego Derera na 3-letnie zesłanie na Syberję.

Monopol spirytusu i wódki.

C. i k. Biuro prasowe donosi:

Na ziemiach Polski, będących pod Zarządem wojskowym Austro-Węgier wszedł w życie z dniem 1 go października 1916 r. monopol spirytusu i wódki.

Monopol ten reguluje handel spirytusem przez ustalenie cen, zwalczanie pijanstwa przez zmniejszenie liczby szynków, przy równoczesnym zezwoleniu na drobną sprzedaż tylko w naczyniach urzędowo opieczętowanych i oddaje do użytku jedynie czysty, rafinowany towar.

Ważnym krokiem naprzód pod względem higienicznym jest zakaz spożywania spirytusu surowego, zawierającego w fuslu substancje szkodzące zdrowiu.

Krajowe gospodarstwo rolne odniesie szczególną korzyść przez ustanowienie odpowiedniej ceny za spirytus, wyrobiony w gorzelniach rolniczych i przez zastrzeżenie, że do spożycia może przejść jedynie w tychże gorzelniach pędzony spirytus.

Cena 7 kop. za stopień wlad-

rowy alkoholu, przyznana przez Zarząd monopolowy za dostawiony spirytus surowy, pokrywa w zupełności także obecnie niefortunnie wysokie koszty produkcji.

Natomiast spirytus pędzony w gorzelniach fabrycznych z płodów drugorzędnych przez to mniej dający się do spożycia, znajdzie stosowanie i zapewniony zbyt dla celów przemysłowych i technicznych. Rafinerjom spirytusu zapewni monopol również odpowiedni zyski, przez ustanowienie stałego wynagrodzenia rafineryjnego w wysokości 1 kop. za stopień wiadr alkoholu oczyszczonego spirytusu.

Cenę wódki w drobnej sprzedaży dotychczas dowolną, a często kroć wprost niezwykle wysoką, normalizuje monopol na podstawie jednolitej ceny dla każdej miary i dla każdej miejscowości.

Ustalenie dochodu monopolowego na kwotę 34 kop. za stopień wiadrowy alkoholu może jedynie poprzeć sprawę zwalczania pijanstwa.

Na szczególną uwagę zasługuje powołanie Związku przedsiębiorców gorzelni w Lublinie przez C. i k. Zarząd wojskowy do współdziałania przy przeprowadzeniu monopolu. Osiągnięto przez to harmonijny współdział krajowego społeczeństwa i miejscowych wpływowych czynników w sprawie pokrycia ogólnych ciężarów.

Monopolowi podlega przywóz do ziem okupowanych spirytusu wódki oraz sprzedaż tychże na tym terenie.

Z tytułu wykonania monopolu spirytusu i wódki pobierze się opłatę dodatkową w wysokości 4 kop. od jednego stopnia wiadrowego alkoholu w górę, od zapasów spirytusu i wódki, znajdujących się dnia 1 października 1916 r. w hurtowniach, składach i u handlarzy.

Opłacie dodatkowej nie podlegają przetwory ze spirytusu i wódki, wprowadzone w Monarchji austro-węg., a z pod monopolu wyjęte, dalej znajdujące się w posiadaniu gospodarstw domowych i nie przeznaczonych na sprzedaż.

Osoby, które posiadają zapasy spirytusu i wódki, podlegające opłacie dodatkowej, mają zgłosić w przydzielonej Komendzie, posterunku Strazy skarbowej, najpóźniej do dnia 1 października 1916 r. pisemnie w egzemplarzach ilość i tegość, miejscowość i miejsce pochodzenia zapasów, według stanu z dnia 1 października 1916 r. tudzież zapłacić w kasie przydzielonej Komendy Obwodowej wymierzoną opłatę dodatkową w przeciągu ośmiu dni.

Kronika.

—o—

+ Wieści z Rosji. W krakowskim „Głosie Narodu” znajdujemy dalsze następujące wieści z Rosji:

Charłampowicze Julian i Mariusz zawiadamiają brata Edwarda Czackieckiego, urzędnika Banku Warszawskiego, oddział w Lublinie, że zamieszkuje w Petersburgu. Stefan jest na służbie w Czerwonym Krzyżu w Moskwie. Co słychać u Was? Prosimy o odpowiedź.

Stanisław Gill zawiadamia rodziców w maj. Nowa Strzała pod Siedlcami, że jest zdrow, pracuje w Moskwie. Stasiek Ostrowski zgłasza bez wieści. Prosi o wiadomość samą drogą.